

# Danuta Bieńkowska

---

## O znaczeniu słowa „próg” i niektórych cechach poezji Jana Pawła II : na materiale „Tryptyku rzymskiego”

---

Łódzkie Studia Teologiczne 13, 261-271

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DANUTA BIENKOWSKA

Wydział Filologiczny, Katedra Historii Języka Polskiego  
Uniwersytet Łódzki

O ZNACZENIU SŁOWA *PRÓG*  
I NIEKTÓRYCH CECHACH POEZJI JANA PAWŁA II  
(na materiale *Tryptyku rzymskiego*)<sup>1</sup>

WPROWADZENIE

Po dwudziestu pięciu latach poetyckiego milczenia Karola Wojtyły, w 2003 r. ukazał się *Tryptyk rzymski*<sup>2</sup>, który – jak pisze Marek Skwarnicki w Posłowiu – składa się z trzech części wzajemnie ze sobą powiązanych wewnętrznymi znaczeniami<sup>3</sup>; tymi częściami są: I. *Strumień* (wraz z dwoma wierszami: *Zdumienie* oraz *Źródło*), II. *Medytacje nad „Księgą rodzaju” na progu Kaplicy Sykstyńskiej* (z wierszami: *Pierwszy Widzący*, *Obraz i podobieństwo*, *Prasakrament*, *Spełnienie – Apokalipsis*, *Sąd*, *Posłowie*) oraz III. *Wzgórze w krainie Moira* (z wierszami: *Ur w ziemi chaldejskiej*, *Tres vidit et unum adoravit*, *Rozmowa ojca z synem w krainie Moria*, *Bóg przymierza*).

Wchodzące w skład *Tryptyku rzymskiego* części otrzymały nie tylko wspólny tytuł główny, ale także podtytuł: *Medytacje*. Podtytuł ten jest bardzo znamieny, określa bowiem gatunek (typ) tekstu, jego cele (funkcje) oraz wyznacza stylistyczny charakter utworów poetyckich wchodzących w jego skład. Zatrzymajmy się zatem chwilę nad tym słowem. Jak podają słowniki języka polskiego *medytacja* jest leksemem nacechowanym stylistycznie: *książkowym* oraz *religijnym* i znaczy: ‘zagłębianie się w myślach, zamyślenie się; rozpamiętywanie, rozważanie, namyślanie się’; ‘czas przeznaczony na modlitwy i rozmyślenia religijne; drukowany zbiór takich rozmyślań’. Synonimicznymi określeniami medytacji i medytowania są leksemy: *rozmyślania* (*rozmyślać*), *zamyślenie* (*zamyślić się*),

<sup>1</sup> Artykuł ten został przygotowany i wygłoszony na konferencji pt. *Sluchajcie mych pieśni, sluchajcie mej mowy... O twórczości Jana Pawła II*, która odbyła się w KUL-u 16 marca 2004 r.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski. Medytacje*, Kraków 2003.

<sup>3</sup> M. Skwarnicki, *Posłowie*, Tamże, s. 38.

rozważania (rozważać)<sup>4</sup>, kontemplacja (kontemplować). Medytacje znamy przede wszystkim jako formę rozważań i rozpraw filozoficznych (np. *Medytacje o pierwszej filozofii* Kartezjusza – XVII w.; *Medytacje o życiu godziwym* Tadeusza Kotarbińskiego), ale mają one także długą tradycję jako forma literacka. W literaturze średniowiecza medytacje były gatunkiem prozatorskim, w których podejmowano „rozważania o cierpieniach Chrystusa podczas drogi krzyżowej i męczeństwa”<sup>5</sup>, lecz nie do tego rodzaju literatury nawiązuje *Tryptyk rzymski*. Medytacjami w epoce romantyzmu określano liryki o charakterze refleksyjnym – i to właśnie do tego rodzaju literatury nawiązuje Autor. Liryka medytacyjna jest trwale obecna w twórczości poetyckiej Autora, tej sprzed *Tryptyku rzymskiego*, na co wskazuje choćby leksem *rozważanie* w tytułach wierszy, np. cały zbiór wierszy *Rozważania o śmierci* z 1975 r., czy też wiersz *Rozważania pomocne* z tomiku *Pieśń o blasku wody*. Na ten typ tekstów lirycznych, jako typowych dla Karola Wojtyły, zwracano uwagę już dużo wcześniej: „[...] tytuły tekstów poetyckich przyporządkowują je dość dokładnie określonym tradycjom rodzajowym: aż w dwóch formułach tytułowych pojawia się słowo rozważanie, w podtytule dramatu poetyckiego słowo medytacja, w innych tytułach znajdujemy myśl [...]”. Tak więc już autorskie powiadomienia umieszczają omawiane utwory w niezwykle ważnym dla europejskiego piśmiennictwa zbiorze dzieł medytacyjnych [...]”<sup>6</sup>.

Z faktu, iż *Tryptyk rzymski* zaliczyliśmy do liryki refleksyjnej, wynika, iż jego, *ad hoc* narzucającymi się cechami tekstu są: *medytatywność* oraz *liryczność*.

#### KRÓTKO O PRZEDMIOCIE MEDYTACJI

Zarówno rzeczowniki, jak i czasowniki określające typ liryki wymagają dopełnienia, przydawki, wszak *medytuje się*, *rozważa* zawsze *nad czymś* albo *o czymś*. Spróbujmy zatem poszukać, co lub kto jest przedmiotem medytacji w *Tryptyku rzymskim*? Odpowiedź wydaje się pozornie prosta, przedmiot medytacji bowiem zostaje oczywiście pośrednio wskazany osobą Autora – Jana Pawła II, oraz wcześniejszą twórczością poetycką Karola Wojtyły. My jednak zatrzymajmy się nad tematami rozważań wskazanymi bardziej bezpośrednio przez Autora (m.in. za pomocą motta oraz słów-kluczy, przewijających się w wierszach *Tryptyku rzymskiego*).

<sup>4</sup> I to właśnie leksem *rozważanie* używał Autor we wcześniejszej swojej twórczości jako określenie liryki refleksyjnej, najbardziej wyrazisty jest tutaj cały zbiór wierszy zatytułowany *Rozważania o śmierci* z 1975 r.

<sup>5</sup> *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1988, s. 271. Por. także: „Medytacje związane były z typem pobożności głoszoną przez franciszkanów, miały wywołać współczucie (*compassio*) i skłaniać do naśladowania (*imitatio*). W literaturze polskiej najwybitniejszymi reprezentantami gatunku są *Rozmyślenia przemyskie* (XV w.) i *Rozmyślenia dominikańskie* (początek XVI w.)”.

<sup>6</sup> K. Dybciak, *Karol Wojtyła a literatura*, Kraków 1979, s. 35.

W *Zdumieniu*, przedmiotem refleksji Autora jest – wydaje się – *przemijanie*, co zostaje wskazane bezpośrednio przede wszystkim za pomocą słów: *przemijanie, przemijać*. Dodajmy od razu, iż temat ten był przez Autora podejmowany już wcześniej – problem *mijania, przemijania*, wywołany przez misterium paschalne, obecny jest np. w poemacie *Rozważania o śmierci*.

W wierszu *Źródło*, drugim, należącym do pierwszej części *Tryptyku*, poszukuje Autor odpowiedzi na pytanie: *gdzie jest źródło?* – jaka jest tajemnica początku? Przyjmując przenośne użycie wyrazu *źródło*, jako jedno z określeń Istoty Najwyższej, możemy natomiast powiedzieć, iż tematem medytacji jest jedno z obliczy Boga.

Druga część *Tryptyku* nosi tytuł: *Medytacje nad „Księgą Rodzaju” na progu Kaplicy Sykstyńskiej*, zatem rozważania mają związek z Genesis, Bogiem-Stwórcą, początkiem i końcem (kresem) stworzenia, światem widzialnym i niewidzialnym.

Trzecia część *Tryptyku*, pt. *Wzgórze w krainie Moria* jest historią Abrahama, który z polecenia Boga miał złożyć Mu w ofierze własnego syna. W ten sposób wyrażone zostaje przysze Ofiarowanie Syna przez Boga Ojca, co stanowi zwieńczenie całego *Tryptyku* sensem odkupienia<sup>7</sup>.

I aczkolwiek do każdej części *Tryptyku*, a nawet do każdego wiersza można wymienić inny (oddzielny) temat rozważań, to można także dokonać uogólnienia i powiedzieć, iż tym tematem są zagadnienia najbardziej podstawowe: tajemnice świata, tajemnice ludzkiego życia (czym jest człowieka, jaki jest sens cierpienia, przemijania), tajemnica stworzenia (jak zrozumieć przesłania Boga, Jego mowę i milczenie).

Mieści się zatem *Tryptyk rzymski* w nurcie liryki refleksyjnej, w której rozważania mają charakter metafizyczny i religijny. Tym samym jest ten tomik kontynuacją wcześniejszej twórczości Jana Pawła, w której – jak zauważa Marek Skwarnicki – dominuje dyskurs filozoficzny, medytacje natury metafizycznej, religijnej, teologicznej i moralnej<sup>8</sup>.

Ten nadrzędny przedmiot medytacji wskazuje jednocześnie na kolejną cechę *Tryptyku*, za którą znać możemy – *religijność (sakralność), metafizyczność*.

Oprócz nich za cechy szczególnie ważne dla wierszy z *Tryptyku rzymskiego* uznałabym także: dyskursywność (dialogowość), dynamizację (ekspresywność), synkretyczność oraz liryczność i hieratyczność.

Cechy te choć odnoszą się one do różnych poziomów (płaszczyzn) tekstu: do płaszczyzny treści (celu, funkcji); do poziomu budowy (struktury, kompozycji) wierszy, a w końcu do płaszczyzny stylistycznej, jednak wzajemnie się przenikają, zachodzą na siebie, pozostają także w relacji nadrzędności i podrzędności. Każda z tych cech jest wyrażana za pomocą rozmaitych środków stylistyczno-

<sup>7</sup> M. Skwarnicki, *op.cit.*, s. 39.

<sup>8</sup> M. Skwarnicki, *Poezje Papieża Wojtyły. Wspomnienia rzymskich rozmów z Ojcem Świętym*, w: K. Wojtyła, *Poezje zebrane*, Kraków 2003, s. 13.

językowych (figur i tropów stylistycznych), które służą podkreśleniu, uwypukleniu dominant myślowych, uczuciowych i kompozycyjnych. Każdej także z wymienionych cech można by poświęcić oddzielne wystąpienie, toteż swoją uwagę chcę skupić tylko na dwóch cechach semiotyczno-kompozycyjnych – medytatywności oraz dialogiczności.

Za nadrzędną cechą poezji Jana Pawła II uznać możemy, jak sądzę, **medytatywność**, to jest dominację myśli i podporządkowaniu jej wszystkich cech tekstu. Najlepiej tę cechę pisarstwa poetyckiego Autora oddaje wers z jego wcześniejszego wiersza: *Każda droga człowieka prowadzi w kierunku myśli*<sup>9</sup>. Każdy zatem jego wiersz jest rodzajem programu, efektem głębokich przemyśleń, dzielenia się nimi z czytelnikiem. Częstą zaś formą wypowiedzi filozoficznej, medytatywnej jest intelektualny **dyskurs**, czyli budowanie wywodu, operowanie pojęciami, logiczność.

W budowaniu tej cechy poezji Jana Pawła II (którą możemy określić także jako styl intelektualno-dyskursywny), to jest w funkcji semiotycznej – w wydobyciu ukrytych sensów, przekazywaniu podstawowych prawd o ludzkim życiu, najważniejszych dla człowieka wartości, jego odczuć i doznań – bierze udział cały szereg środków poetyckich, stylistycznojęzykowych m.in.:

- leksyka abstrakcyjna, filozoficzna, religijna (*objawić, błogosławić, Tajemnica, ofiara i ofiarny – złożyć ofiarę, stos ofiarny, śmierć ofiarna, żywot wieczny* itd., czy także nazwania Boga: *Przedwieczne Słowo*<sup>10</sup>, *Źródło, Źródło Życia, Istota; Ten, który Jest; On, Stwórca, On-pierwszy Widzący, Ten, który Stwarzał, Słowo, Stworcze Słowo*) – każde z tych określeń wskazuje na przymioty Istoty Najwyższej, odkrywa Jego oblicze i pozwala Go poznać;
- leksyka metaforyczna, czego ilustracją będzie analiza przenośnego metaforycznego użycia wyrazu *próg*;
- motto (do pierwszej części *Tryptyku* dołączone jest motto, którym są słowa: *Ruah: Duch Boży unosił się nad wodami....*, będące cytatem z Księgi Rodzaju 1, 1–2: *Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiarów wód, a Duch Boży unosił się nad wodami*),
- zdania o charakterze twierdzeń, np.: *Tak – zawiśnie w powietrzu twa ręka; Ty, który wszystko przenikasz – wskaż! / On wskaże...*
- zdania o charakterze definicji, np.: *Syn to znaczy: ojcostwo i macierzyństwo; Imię to będzie znaczyło: „Ten, który uwierzył wbrew nadziei”; A chyba potężniej jeszcze przemawia Kres, / Tak, potężniej jeszcze przemawia Sąd;*

<sup>9</sup> K. Wojtyła, *Człowiek intelektu*, w: *Poezje zebrane...*, s. 195.

<sup>10</sup> W rytmie zstępujących lasów i górskich potoków objawia się bowiem *Przedwieczne Słowo*, które to określenie jednoznacznie odsyła nas do Boga. Jest to Bóg *Przedwieczny*, czyli 'istniejący wiecznie, nie mający początku ani końca', podkreślona zostaje zatem transcendencja Boga. Por. także: E. Ehrlich, *Określenia Boga w I. Księdze Psalmów*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1977, s. 37–54.

- niedopowiedzenia, przemilczenia, zawieszenia, np.: *i wówczas – co? Zaplonie stos...*;
- wyrażenia parenetyczne (wtrącenia, zdania nawiasowe), np. (*Kiedys temu właśnie zdumieniu nadano imię „Adam”*);
- także animizacje i antropomorfizacje związane z opisem przyrody<sup>11</sup>;
- tworzenie wyrażen z leksemów zbieżnych brzmieniowo, np.: *Widział widzeniem jakże innym niż nasze. / Odwieczne widzenie i odwieczne wypowiedzenie, bytowanie bytujących*;
- oraz cały szereg innych figur i środków, np. figura zwana *correctio* (polegająca „na poprawianiu własnej wypowiedzi mówcy”<sup>12</sup>), mająca wyrażać różnego rodzaju stanu umysłu, ale także uczuć, np.: *Współczesnych o to nie pytaj, lecz pytaj Michała Anioła / (a może także współczesnych!?)*.

### O METAFORYCZNYM UŻYCIU WYRAZU *PRÓG*

Spośród dużej (pokażnej) liczby wyrazów, które w *Tryptyku rzymskim* funkcjonują w znaczeniach metaforycznych, przenośnych, swą uwagę z dwóch przyczyn chciałabym skupić na jednym – na wyrazie próg. Jak wiemy, jest to rodzaj słowa-klucza, chętnie także wcześniej wykorzystywanego przez Jana Pawła II – przywołajmy choćby jego użycie w tytule wywiadu-rzeki: *Przekroczyć próg nadziei*<sup>13</sup> – tym samym stanowi ono łącznik między wcześniejszymi tekstami (niekoniecznie poetyckimi) a obecnym. Nadto wyraz ten pojawia się prawie w każdym wierszu *Tryptyku*, wiążąc trzy jego części nie tylko pod względem formalnym, ale także semantycznym (znaczeniowym).

Znaczenie przenośne wyrazu *próg* w języku ogólnym (polszczyźnie ogólnej) to – ‘granica, linia podziału, linia graniczna; początek czegoś, wstęp do czegoś; np. stać na progu życia, dojrzewania’. Próg jest zawsze końcem czegoś, co jest przed nim, a zarazem początkiem czegoś, co jest po nim. Spójrzmy na użycie tego leksemu w *Tryptyku rzymskim*.

- (*Pozwól mi się tutaj zatrzymać –  
pozwól mi się zatrzymać na progu,  
oto jedno z tych najprostszych zdumień.*)  
*Potok się nie zdumiewa, gdy spada w dół*

<sup>11</sup> Taki stosunek do świata przyrody, rzeczywistości, tj. przypisywanie im funkcji medytatywnej, był cechą wybitnych utworów epoki romantyzmu. Jak pisze T. Skubalanka, „Wspólną cechą wszakże wybitnych utworów epoki [romantyzmu – D.B.] jest ich semiotyczna interpretacja rzeczywistości, pojmowanej jako zespół znaków odnoszonych do głębszych, często irracjonalnych zjawisk”, T. Skubalanka, *Styl romantyczny w języku poezji polskiej*, w: Mickiewicz, Słowacki, Norwid. *Studia nad językiem i stylem*, Lublin 1997, s. 16.

<sup>12</sup> J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 1990, s. 230.

<sup>13</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messori, Lublin 1994.

*I lasy milcząco zstępują w rytmie potoku  
lecz zdumiewa się człowiek!  
Próg, który świat w nim przekracza,  
Jest progiem zdumienia.  
(Kiedyś temu właśnie zdumieniu nadano imię „Adam”)*

Do odczytania znaczeń metaforycznego użycia wyrazu **próg** istotne wydają się dwa elementy. Jeden dotyczy lokalizatora, miejsca istnienia tej granicy. Próg jest w człowieku, czy też człowiek jest progiem! W człowieku jest linia, którą przekracza świat, czyli to, co nie jest człowiekiem, co jest poza człowiekiem, (a być może i ponad człowiekiem), a więc przyrodą (będącą „bohaterem” pierwszej części wiersza *Zdumienie*) a nim. Jest to **próg zdumienia**. *Zdumienie* jest słowem kluczowym dla pierwszego wiersza w cyklu *Strumień*, jest nie tylko tytułem, także osiem razy pojawia się w wierszu (w różnych postaciach gramatycznych, także czasownik: *zdumiewać się*). *Zdumienie* znaczy tyle, ile ‘zdziwienie’, ale także ‘stan człowieka, który się czymś zdumiał’<sup>14</sup>. Poświadcza zatem ten wyraz rodzaj przeżyć wewnętrznych podmiotu lirycznego, uzewnętrznia jego świat duchowy, psychikę. *Zdumienie* – taki stan duchowy wywołuje w podmiocie przemijanie.

Zatem uznać możemy *zdumienie*, możliwość doświadczenia doznań, przeżyć psychicznych za próg, oddzielający przyrodę od człowieka: *Potok się nie zdumiewa, gdy spada w dół / i lasy milcząco zstępują w rytmie potoku / – lecz zdumiewa się człowiek / Próg, który świat w nim przekracza, / jest progiem zdumienia*. *Zdumienie* izolowało człowieka od reszty przyrody, której był częścią, powodowało jego samotność. Człowiek przemijał, jak cała przyroda, ale inaczej, bo *na fali zdumień – Był samotny z tym swoim zdumieniem / pośród istot, które się nie zdumiewały / –wystarczyło im istnieć i przemijać. / Człowiek przemijał wraz z nimi / na fali zdumień*.

Czymże zatem jest *zdumienie*, przysługujące tylko człowiekowi? Sądzę, iż możemy postawić znak równości między *zdumieniem* a człowiekiem i człowieczeństwem, co wynika nie tylko z twierdzenia, że doznanie to przysługuje tylko człowiekowi, ale także z bardziej bezpośredniego wskazania, jakie otrzymujemy w wierszu: *Kiedyś temu właśnie zdumieniu nadano imię „Adam”*. Adam – imię po hebrajsku znaczące właśnie człowiek, a zarazem pierwszy człowiek stworzony na obraz Boży i praojciec rodzaju ludzkiego. Zatem uczucie *zdumienia* budzi w podmiocie lirycznym nie tylko przemijanie (życia), ale także istota człowiecza, człowieczeństwo. Wydaje się zatem, iż *Strumień* jest afirmacją, wywyższeniem spośród wszystkich istot stworzonych przez Boga – człowieka (i człowieczeństwa), który jako jedyny może doznawać uczuć, może się *zdumiewać*. Człowiek w świecie stworzonym przez Boga jest progiem, łączącym to, co tylko ziemskie, a

<sup>14</sup> Dodajmy od razu, iż ten rodzaj doznań pojawia się także we wcześniejszych utworach; w *Pieśni o blasku wody* mowa jest o *zdumionych oczach*; w tomiku *Matka* znajduje się wiersz zatytułowany *Zdumienie nad Jednonarodzonym*, gdzie *zdumiewające są zdarzenia*; a w wierszu *Słowa, które rozrastają się we mnie* mowa jest o *zdumieniu myśli*.

więc i nietrwale (czy też trwale przemijające; co nie trwa wiecznie), z tym, co trwale (czy też co trwa wiecznie). Dwoista rola, natura człowieka uwypuklona została poprzez zastosowanie antytetycznych semantycznie leksemów: z jednej strony słownictwo wskazujące na ruch (*przemijanie, wylaniać się, fala która unosi*), z drugiej leksem: *zatrzymaj się!*

- *Słowo, przedziwne Słowo – Słowo przedwieczne, jak gdyby próg niewidzialny*  
*Wszystkiego co zaistniało, istnieje i istnieć będzie.*

*Jakby Słowo było progiem.*

*Próg Słowa, w którym wszystko było na sposób niewidzialny,*

*Odwieczny i boski – za tym progiem zaczynają się dzieje!*

\*

*Przedwieczne Słowo jest jak gdyby progiem,*  
*za którym żyjemy, poruszamy się i jesteśmy.*

\*

*Oni także u progu dziejów*  
*Widzą siebie w całej prawdzie:*  
*Byli oboje nadzy....*

\*

*Stajemy na progu Księgi.*  
*Jest to Księga Rodzaju – Genesis.*

Tym razem **próg** jest ściśle związany ze Słowem, czyli Bogiem. (Aczkolwiek *Słowo Boże* w języku teologicznym ma wiele znaczeń, m.in. w Ewangelii św. Jana ze *słowem Bożym* utożsamiany jest Jezus, „kreśląc tym samym naukę o pre-egzystencji Jezusa, który jako Syn Boży brał udział w dziele stworzenia świata. Słowo »stawszy się Ciałem« objawiło ludzkości Ojca i wprowadziło ją w świat łaski i prawdy”<sup>15</sup>). To właśnie Słowem, swą mocą twórczą powołał Bóg do życia wszechświat. Słowo jest progiem oddzielającym to, co niewidzialne od tego, co widzialne, niebyt od bytu. Przed Słowem było to, co niewidzialne, po Słowie jest to, co widzialne, powołane przez Stwórcę do życia, a więc także i człowiek. Tego rodzaju linia graniczna jest głównym tematem *Medytacji nad „Księgą Rodzaju” na progu Kaplicy Sykstyńskiej*. Jest inspiracją do poszukiwań odpowiedzi na pytanie: *Kimże jest On?, Ten, który stwarzał, pierwszy Widzący*.

Akt stworzenia, akt mocy Słowa, przeobrażającego niewidzialne w widzialne, mamy w Księdze Rodzaju, która tym samym też jest progiem. O ile w *Genesis* do przedstawienia procesu stawania się widzialnym, wylaniania się z niebytu posłużyło słowo, to Michał Anioł do ukazania tego progu [*na próg Kaplicy Sykstyńskiej*] wykorzystał *bogactwo spiętrzonych kolorów*.

*Próg Księgi*, jak i *Próg Kaplicy Sykstyńskiej* są jednocześnie oddzieleniem *widzenia* Stwórcy od *widzenia* artysty, ale *widzenia* nie w znaczeniu ‘dostrzegać, oglądać’, lecz w znaczeniu ‘wizji, wyobrażenia’ (na co wskazują m.in. wyrażenia: *widzieć widzeniem, ogarniać widzeniem*); tak jakby zarówno byt widzialny – do

<sup>15</sup> O.H. Langkammer, *Słownik biblijny*, Katowice 1982.



którego przedstawienia wykorzystano zarówno słowo, jak i obraz – był jednocześnie progiem oddzielającym wyobrażenie *Widzącego* od wizji widzialnej. Jest to jednocześnie próg oddzielający wartości najwyższe (boskie?), od wartości na miarę tego, co widzialne. *Widzenie* w tym znaczeniu odnosi się w drugiej części *Tryptyku* zarówno do Boga, który *widział widzeniem*, jak i do Michała Dawida, który *ogarniał widzeniem*. Stwarzanie zatem dzieje się także w sensie artystycznej działalności człowieka. Wykorzystując zaś analogię między stwarzaniem przez człowieka-artystę i stwarzaniem świata przez Boga, możemy nazwać Go Bogiem-artystą.

\*

Z człowiekiem po raz kolejny związany jest **próg** w wierszu Prasakrament:

*A kiedy będą się stawać „jednym ciałem”  
przedziwne zjednoczenie –  
za jego horyzontem odslania się  
ojcostwo i macierzyństwo.  
Sięgają wówczas do źródeł życia, które są w nich.  
Sięgają do Początku.  
Adam poznał swoją żonę  
a ona poczęła i porodziła.  
Wiedzą, że przeszli próg odpowiedzialności!*

*Odpowiedzialność* to tyle, co ‘obowiązek moralny odpowiadania za swoje czyny i ponoszenia za nie konsekwencji; odpowiadanie przed kimś, wobec kogoś lub za coś’. Adam i Ewa (czy uogólniając, można powiedzieć – człowiek, ludzkie?) obarczeni zatem zostali niewyobrażalnym ciężarem. Będą musieli odpowiadać za swoje czyny i ponosić konsekwencje – będą odpowiedzialni – przed Słowem i wobec następnych pokoleń, wobec całego rodzaju ludzkiego, jak spełnili to, co zostało im zadane (został im zadany dar). Próg odpowiedzialności jest także świadectwem dojrzałości, dorosłości człowieka.

\*

- *O Abrahamie, który wstępujesz na to wzgórze w krainie Moria,  
jest taka granica ojcostwa, taki próg, którego ty nie przekroczyś.  
Inny Ojciec przyjmie tu ofiarę swego Syna.*

\*

- *Jeśli dziś wędrujemy do tych miejsc,  
z których kiedyś wyruszył Abraham,  
gdzie usłyszał Głos, gdzie spełniła się obietnica,  
to dlatego,  
by stanać na progu –  
by dotrzeć do początku Przymierza.*

Próg (granica) ojcostwa, której nie dane będzie przekroczyć Abrahamowi z woli *Tego, który Jest*, to granica poświęcenia, ofiary, którą zgodził się on złożyć w dowód całkowitego i pełnego zawierzenia Bogu. Zarazem progiem jest Abraham, w którym swój początek ma umowa, Przymierze Boga z człowiekiem. Jednocześnie, wykorzystując kategorię czasu i przechodząc od czasu przeszłego w odniesieniu do Abrahama do czasu teraźniejszego w odniesieniu do *dziś, my* próg, czyli zawarcie Przymierza między Bogiem a człowiekiem, wciąż się aktualizuje, trwa i nie przemija.

### O DIALOGICZNOŚCI W FUNKCJI MEDYTATYWNEJ

W niektórych ujęciach utożsamia się dyskursywność z dialogicznością; wówczas bywa ona rozumiana jako imitacja rozmowy, dialog, „typ wypowiedzi, w której uzewnętrznia się podmiot mówiący oraz relacje zachodzące między nim a adresatem”<sup>16</sup>, spotkać możemy także szersze rozumienie dyskursywności jako „dramatyzację wypowiedzi monologicznej poprzez wprowadzenie wewnętrznej dialogowości, różnych punktów widzenia, dywagacji, refleksji, pytań itp.”<sup>17</sup>.

Za nadrzędną dla *Tryptyku rzymskiego* uznać możemy dialogiczność wynikającą z intertekstualności. Tekstem, czy też tekstami, z którymi elokutor wierszy wchodzi w relacje dialogowe, są teksty biblijne, obecne zarówno w formie cytatów, jak i motta.

Odnosić możemy wrażenie, że wypowiedzi podmiotu lirycznego w analizowanych wierszach są bezustanną, ciągłą rozmową z wypowiedziami, bohaterami i sytuacjami biblijnymi, można nawet pokusić się o określenie że Jan Paweł II pisz sze Biblią. Niewątpliwie wypowiedzi biblijne traktowane są „jako sformułowania wyrażające doniosłe prawdy religijne, moralne [...] i często zawierają przesłanie utworu, w którym się znalazły”<sup>18</sup>, ale tekst biblijny wykorzystywany jest przez Autora nie tylko w roli autorytetu (funkcji autorytatywnej). Przede wszystkim pełni funkcję inspirującą, wywołuje problemy, skłania do zadawania pytań i to pytań wątpliwych, jest argumentem w dowodzeniu, pozwala wyrazić swoje stany emocjonalne. Taką wielofunkcyjną rolę cytatów biblijnych ujawnia np. pytanie *Czy to możliwe?*, które zainspirował cytat *Uczył Bóg człowieka na swój obraz i podobieństwo, / mężczyzną i niewiastą stworzył ich – / i widział Bóg, że było bardzo dobre, / oboje zaś byli nadzy i nie doznawali wstydu. / Czy to możliwe?*.

<sup>16</sup> *Słownik terminów literackich...*, s. 105.

<sup>17</sup> A. Wilkoń, *Kategorie stylistyczne w poezji barokowej*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1998, XLI 1–2, s. 122. Autor pisze także: „Ten typ dyskursywności wiąże się ze stylem antytetycznym i występuje w pogłębionej postaci u poetów nurtu metafizyczno-medytacyjnego, poczynając od Sępa-Szarzyńskiego, a kończąc na J.H. Lubomirskim”.

<sup>18</sup> *Słownik terminów literackich...*, s. 80.

Dialogiczność rozumieć możemy także w węższym sensie, jako rozmowę między *ja* a jakimś adresatem uzewnętrznionym za pomocą typowych technik dialogowych: wypowiedzi o formie pytania, apostrof, zwrotów adresatywnych. Funkcję stawiania problemu spełniają przede wszystkim tzw. pytania deliberatywne. Mają one pomóc w dochodzeniu do prawd, są sygnałem refleksji i pobudzają do refleksji<sup>19</sup>, ujawniają myśli, niewiedzę i niepokoje podmiotu lirycznego. Bardzo często (najczęściej) pozostają bez formalnej odpowiedzi adresata (pytania stawiane samemu sobie), ale także przybierają formę pytań i odpowiedzi podmiotu lirycznego (tzw. liryczna dialogowość), np.: *kim jest On? / Jest jak gdyby niewysłowiona przestrzeń, która wszystko ogarnia – / On jest Stwórcą.*

W pierwszej części *Tryptyku* inspiracją rozważań filozoficznych (nie tylko fragmentem rzeczywistości poetyckiej) i to aktywnie w nich uczestniczącym jest przyroda. W roli adresata pytań występują zatem elementy przyrody, w wierszu *Zdumienie* jest nim górski potok, w wierszu *Źródło* – strumień. Antropomorfizacja przyrody (górskiego potoku, strumienia) pozwala podmiotowi lirycznemu nawiązać z nim dialog, którego wyznacznikami są wypowiedzi pytające, wypowiedzenia żądające, apostrofy: *Co mi mówisz górski strumieniu? / w którym miejscu się ze mną spotykasz? / ze mną, który także przemijam – / podobnie jak ty... / Czy podobnie jak ty?; Gdzie jesteś, źródło?... Gdzie jesteś, źródło?!; Cisza – dlaczego milczysz?; Strumieniu, leśny strumieniu, / odsłoń mi tajemnicę / swego początku!*

Mamy także w *Tryptyku rzymskim* do czynienia z stylizacją dialogową, przez którą rozumiem fikcyjny dialog bohaterów lirycznych, np. w wierszu *Rozmowa ojca z synem w krainie Moria – Tak szli i rozmawiali już trzeci dzień....*, czy też jak w wierszu *Sąd*, gdzie dialog toczy się między podmiotem lirycznym i Adamem oraz między Adamem a Nim, czyli Stwórcą.

W końcu możemy mówić także o dialogu w perspektywie transcendentnej, gdzie adresatem wypowiedzeń jest Bóg, nazywany i ujawniany w mniej jak i w bardziej bezpośredni sposób.

Odnajdujemy w *Tryptyku* jeszcze jeden, szczególny rodzaj dialogowości, już nie w sensie rozmowy, zabiegu, którego wykładnikami są m.in. leksemy *pytać*, *odpowiadać*, *rozmowa*, czy też inne składniowe wypowiedzenia. Mam na myśli wewnętrzną dialogowość (dyskurs) jako rodzaj zderzenia, konfrontacji związanych z udziałem **czasu**<sup>20</sup>. Chodzi mi o dialog (rodzaj konfrontacji) toczący się między *był taki czas, kiedy....* a *my dziś*, między: **My dzisiaj** właśnie do tych

<sup>19</sup> Por. „Nagromadzenie w tekstach kaznodziejskich form pytajnych nie tylko wpływa na ich kształt kompozycyjny i stylistyczny, lecz także nadaje im pełną sugestywności atmosferę problemowości, dyskusyjności i poszukiwania. Interpretacja pytań stanowi klucz do opisanego pochodnej wobec nich szczególnej postawy pytającej, poszukującej”, D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Językowe środki perswazji w kazaniu*, Kraków 1996, s. 86.

<sup>20</sup> Czas w funkcji semiotycznej jest w *Tryptyku* bardzo często wykorzystywaną kategorią. Na omówieniu funkcji czasu, jego rozumienie można by przeznaczyć oddzielny temat i oddzielne wystąpienie.

*miejsc powracamy, / tędy bowiem przyszedł kiedyś Bóg do Abrahama, między początkiem a kresem.* Ten rodzaj dialogu pozwala przerzucić pomost między przeszłością a współczesnością, także przyszłością, na nowo odczytać (zreinterpretować) przeszłość dla współczesności optyką dzisiejszych czasów.

Przyjmując za punkt wyjścia środki językowe, tj. formy gramatyczne czasu czasownika (kategorialne), leksykalne i leksykalno-składniowe, za pomocą których czas jest ewokowany, łatwo zauważyć, iż charakterystyczny dla Autora jest zabieg polegający na łączeniu w sąsiadujących ze sobą wersach jednostek języka określających zdarzenia i fakty przeszłe z teraźniejszymi i przyszłymi – swego rodzaju synkretyzm czasu, np. *Nie odczuwali wstydu, jak długo trwał dar – / Wstyd przyjdzie wraz z grzechem, / a teraz trwa uniesienie. Żyją świadomi daru, / choć może nawet nie umięją tego nazwać; czy też: Oni także u progu dziejów / widzą siebie w całej prawdzie: byli oboje nadzy.../ Oni także stali się uczestnikami tego widzenia, które przeniósł na nich Stwórca. / Czyż nie chcą nimi pozostać? / Czyż nie chcą odzyskiwać tego widzenia na nowo? / Czyż nie chcą dla siebie być prawdziwi i przejrzysti – / jak są dla Niego?*

Poprzez tego rodzaju (często obecne w Tryptyku) zabiegi następuje jakby neutralizacja czasu fizycznego, chronicznego. „W warstwie treści czas przyszły staje się kontinuum faktów zaistniałych, konsekwencją stanu rzeczy (formy czasu teraźniejszego) i konotuje nieprzemijalność, trwanie”<sup>21</sup>, wieczność, ponadczasowość, a co w pełni uzewnętrzniają i potwierdzają słowa: *wszystko co zaistniało, istnieje i istnieć będzie, czy też: On jest Stwórca: / Ogarnia wszystko powołując do istnienia z nicości nie tylko na początku, ale wciąż. / Wszystko trwa stając się nieustannie.*

W *Tryptyku rzymskim* rozważaniom, medytacjom nad „odwiecznymi” tematami została nadana indywidualna forma stylistycznojęzykowa; indywidualna, bo właściwa temu Autorowi. Odnajdujemy w niej przywiązanie, skłonność do posługiwania się środkami i figurami z pewnością nie nowymi, lecz takimi, które najlepiej nadają się do wyrażania treści wydawałoby się niewyraźnych, związanych ze szczególnym rodzajem poznania, jakim jest poznanie religijne, będącymi świadectwem indywidualnych przeżyć i przemyśleń Jana Pawła II.

<sup>21</sup> J. Litwin, *Językowe sposoby ewokowania czasu. Na przykładzie tekstów religijnych*, w: *Idee chrześcijańskie w życiu Europejczyka*, cz. I, Łódź 2001, s. 275.